

*Bogdan Góralczyk*

## **Aksjologiczna dezintegracja w UE? Przypadek Węgier**

### **Wstęp**

Na mocy przeprowadzonych w dwóch turach wiosną 2010 r. wyborów parlamentarnych zwycięska Partia Obywatelska – Fidesz – odniosła spektakularne zwycięstwo. Nawet bez wchodzenia w koalicję z mało znaczącą Partią Chrześcijańsko-Demokratyczną (KDNP), co ostatecznie uczyniła, zyskała kwalifikowaną większość 2/3 głosów, co dawało jej społeczny mandat dla dokonania głębokich zmian w istniejącym systemie politycznym i całej polityce państwa, z polityką zagraniczną włącznie. Fidesz, na którego czele od początku jego istnienia, czyli od 1988 r., stoi charyzmatyczny lider Viktor Orbán, z nadarzającej się okazji chętnie skorzystał. W minionych kilku latach zmieniono rzeczywistość w życiu politycznym i publicznym na Węgrzech nie do poznania.

W niniejszym opracowaniu interesujemy się nie tyle zagadnieniem, dlaczego i jak to się stało, ile zastanawiamy nad konsekwencjami dokonanych na węgierskiej scenie wewnętrznej zmian, zarówno dla samych Węgier, jak i państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW), w tym szczególnie Grupy Wyszehradzkiej, a przede wszystkim konsekwencji stąd płynących dla całego procesu integracji europejskiej. Albowiem wiele na to wskazuje, że mamy w tym przypadku do czynienia ze swego rodzaju papierkiem lakmusowym tej integracji, jak też poważnym wyzwaniem dla jej dalszego funkcjonowania i oblicza.

---

\* Prof. dr hab. **Bogdan Góralczyk** – Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, były ambasador w kilku krajach azjatyckich.

## 1. Transformacja wewnętrzna: ku demokracji nieoliberalnej

Fidesz doszedł do władzy praktycznie bez przedstawiania żadnego szczegółowego programu. Otrzymał ją niemal na przysłowiowej tacy w wyniku rządów częściowo nieudolnych, częściowo populistycznych, szczególnie jeśli chodzi o presję na budżet państwa, a częściowo nieskutecznych w stawianiu oporu twardej opozycji spod znaku Fideszu przez dwie kadencje w latach 2002–2008. Węgry były pogrążone w głębokim kryzysie, nie tylko gospodarczym, lecz także politycznym, społecznym i moralnym<sup>1</sup>, już przed wybuchem wielkiego kryzysu na światowych rynkach jesienią 2008 r. Społeczeństwo było już mocno zmęczone i zdegrustowane rządami koalicji postkomunistycznych socjalistów oraz liberałów i chętnie oddało władzę Fideszowi, który rządził wcześniej w latach 1998–2002, zdając sobie sprawę z jego ułomności, ale jednak licząc na bardziej skuteczne rządy niż dotychczas.

Fidesz szczegółowego programu nie przedstawił, natomiast jego lider Viktor Orbán – jak najbardziej. Już jesienią 2007 r., na pół roku przed wyborami, spotkał się ze swoimi zwolennikami w miejscowości Kötcssei i wygłosił tam – kluczowe, jak się później okazało – wystąpienie, w którym przedstawił wizję państwa w trakcie jego przyszłych rządów. Zapowiedział w nim utworzenie „centralnej siły politycznej” (*centrális erőter*), czyli w istocie rzeczy jednej dużej partii rządzącej, która byłaby „zdolna do określenia strategicznych dla narodu kwestii, aby nie podlegały one dyskusjom”<sup>2</sup>. Innymi słowy, była to zapowiedź rządów jednej hegemonicznej partii oraz wyłączenia, kluczowej dla demokracji, debaty. Zamiast pluralizmu i parlamentarnej rotacji miała nadejść era narzucanego odgórnie, w istocie bezalternatywnego i niekwestionowanego systemu sprawowania władzy<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Dwie cenne prace dowodzące tego głębokiego kryzysu, pisane z różnych pozycji: *Münchasesen báró keresztetik. Mit kezdjük a nagy magyar válsággal?* (*Baron Münchasesen jest poszukiwany. Co zrobić z wielkim węgierskim kryzysem?*), red. E. Hankiss, P. Heltai, Budapest 2009; *Új Államalapítás*, red. L. Mészáros, G. Szöcs, Kecskemét 2009. Co charakterystyczne, autorzy pierwszego tomu w większości stawiali na rozwiązania w ramach integracji europejskiej, podczas gdy drudzy, bardziej konserwatywni, na powrót do węgierskich korzeni i tradycji. Jednoznacznie dawali oni wyraz rozczarowaniu UE (Gy. Csóti, s. 121) i obcym kapitałem (T. Mellár, s. 338), opowiadali się za powrotem silnego państwa (G.F. Gábor, I. Stmpf, s. 184) i odnową więzi całego narodu węgierskiego, rozsypanego w diasporze (Zs. Bayer, s. 67).

<sup>2</sup> Tekst wystąpienia na stronie: <http://vastagbor.atlatszo.hu/2015/09/17/a-vagatlan-kotcssei-beszed/> [dostęp 20.10.2015].

<sup>3</sup> J. Debreczeni, *Viktor Orbán*, Warszawa 2015, s. 530, 531.

Zmiana politycznej rzeczywistości rozpoczęła się zaraz po wyborach, których wyniki określono mianem „rewolucji przy urnach wyborczych” (*fülke forradalom*)<sup>4</sup>. Na mocy tej odgórnej rewolucji nowy system określono mianem Systemu Narodowej Współpracy (*Nemzeti Együttmöködés Rendszer – NER*). Położono więc nacisk na pojęcie „naród”, a nie państwo, co w węgierskich konotacjach ma ogromne znaczenie, gdyż naród węgierski w wyniku bolesnego traktatu z Trianon z 1920 r., potwierdzonego po II wojnie światowej ustaleniami pokojowymi w Paryżu w 1947 r., pozostaje w rozległej diasporze praktycznie we wszystkich państwach ościennych<sup>5</sup>.

Potwierdzeniem tego podejścia były dwie pierwsze, symboliczne zmiany w systemie prawnym, na mocy których uchwalono ustawę o podwójnym obywatelstwie<sup>6</sup>, nadając tym samym węgierskie obywatelstwo i prawa Węgom zamieszkałym poza granicami kraju oraz zamieniając dzień 4 czerwca, czyli rocznicę podpisania, a w istocie narzucenia Węgom przez ówczesne wielkie mocarstwa upokarzających warunków w Trianon, w Dzień Jedności Narodowej, a więc oficjalne święto obchodzone w szkołach i urzędach. W tym sensie Węgry poniekąd wróciły do tradycji sprzed II wojny światowej, z okresu rządów, a raczej panowania regenta Miklósa Horthyego (1920–1944), kiedy to polityka „rewizji Trianon” stanowiła podstawowy polityczny kanon w polityce wewnętrznej i zewnętrznej państwa. Oczywiście ze względu na zmienione warunki tym razem nie był to rewizjonizm otwarty, nikt w Budapeszcie nie domagał się i nie domaga rewizji granic, ale przesłanie stąd płynące było jedno: „centralna siła polityczna” ma na uwadze wszystkich Węgrów, gdziekolwiek są.

W ślad za tymi ustawami przyszły następne rozwiązania prawne i instytucjonalne, które systematycznie zmieniały rzeczywistość praktycznie we wszystkich obszarach funkcjonowania państwa. Niepomierne wzrosła aktywność zdominowanego przez Fidesz, czyli „centralną siłę polityczną”, i dysponującego kwalifikowaną większością parlamentu. Jak policzono, w 2011 r. przyjęto 219 nowych ustaw, w 2012 r. – 223, a w 2013 r. – 252. W tych samych latach opublikowano odpowiednio 375, 445 i 585 rozpo-

---

<sup>4</sup> Były polityk, a obecnie znany analityk polityczny P. Tölgyessy słusznie zauważył wtedy, że „rewolucję łatwiej zacząć, niż zakończyć”. Cyt. za T. Sárközy, *Kétharmados túlzáskormányzás, avagy gólerős csatár a mély talajú pályán* (*Przesadne rządy dwóch trzecich, czyli pełen goli mecz na grząskim boisku*), Budapeszt 2014, s. 383.

<sup>5</sup> O roli i znaczeniu Trianon: I. Romsics, *Magyar Sorsfordulók 1920–1989* (*Kluczowe zwroty węgierskiej historii...*), Budapest 2012, s. 9–51. Brak dobrych opracowań po polsku. Można wskazać: <http://historykon.pl/traktat-w-trianon/> [dostęp 20.10.2015]. Zwięzłe opracowanie po angielsku: [http://www.americanhungarianfederation.org/news\\_trianon.htm](http://www.americanhungarianfederation.org/news_trianon.htm) [dostęp 20.10.2015].

<sup>6</sup> „Za” głosowało 344 z 386 uprawnionych do głosowania.

rządzeń rządowych. Była to bezprecedensowa aktywność ustawodawcza i prawotwórcza w całej historii węgierskiego państwa i parlamentaryzmu<sup>7</sup>. O pośpiechu, a przy okazji słabej jakości nowo stanowionego prawa niech świadczy fakt, że w okresie 2010–2012 aż 400 ustaw i innych ważnych aktów prawnych, 27,2% ogółu, przyjęto w trybie natychmiastowym, często bez współudziału opozycji<sup>8</sup>.

W ramach tej ustawodawczej superaktywności, w całości przebiegającej zgodnie z logiką podporządkowania wszystkich instytucji w państwie egzekutywie, a więc „centralnej sile politycznej”, doszło m.in. do:

- obsadzenia Trybunału Konstytucyjnego przez osoby z nadania „centralnej siły politycznej”;
- przejęcia mediów publicznych w ramach nowo przyjętej ustawy medialnej i obsadzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez własnych nominatów – na dziewięcioletnie kadencje;
- obsadzenia, z przedłużonym z sześciu do dziewięciu lat mandatem, stanowiska Prokuratora Generalnego przez osobę związaną z Fideszem – Pétera Polta;
- nie tylko wymiany wszystkich członków Sądu Najwyższego (też z przedłużonym mandatem do dziewięciu lat), lecz także zmiany nazwy tej instytucji na dawniej używaną „Kurię”;
- wskazania własnego kandydata na Prezydenta Republiki, najpierw w postaci Pála Schmitta, a w wyniku jego odsunięcia po aferze plagiatowej<sup>9</sup> – Jánosa Ádera, jednego z członków-założycieli Fideszu;
- powołanie Krajowego Biura Sądownictwa, niezwykle mocno osadzonego w systemie prawno-instytucjonalnym, mającego m.in. kompetencje do wyznaczania składów sędziowskich w poszczególnych sprawach<sup>10</sup>;

---

<sup>7</sup> T. Sárközy, op.cit., s. 265, 266.

<sup>8</sup> F.P. Zárug, *Leviátán ébredése. Avagy illiberalis-e am magyar demokrácia? (Narodziny Lewiatana: czy demokracja węgierska jest nieliberalna?)*, Budapest 2015, s. 45. Autor ten dodaje, że „w przypadku niejednej ustawy znaczna część posłów głosowała na projekty mimo tego, że nie było szans, by poznać ich treść”, ibidem, s. 65.

<sup>9</sup> Zob. decyzję Senatu uczelni z 30 marca 2012 r. o odebraniu tytułu doktorskiego prezydentowi ze względu na udowodniony plagiat. Schmitt w następstwie zrezygnował z funkcji: <http://www.globalresearch.ca/the-new-silk-road-a-chinese-style-new-deal-the-economic-and-geopolitical-consequences/5466022> [dostęp 20.10.2015].

<sup>10</sup> Na jego czele postawiono Tünde Handó, żonę faktycznego twórcy nowej konstytucji, dziś europosła Józsefa Szájera. Oboje są przyjaciółmi premiera Orbána jeszcze z wspólnych lat spędzonych w akademiku. O tym, że władzę w państwie praktycznie przejęła bardzo wąska grupa osób skupiona wokół Orbána i znająca się jeszcze z akademika, zob. J. Debreczeni w swej biografii Orbána, op.cit., s. 537. T. Sárközy, dobry prawnik, jak też osoba dobrze znająca Orbána i jego najbliższe otoczenie, dodaje: Fidesz to „męska partia” – w sensie zachowań i wyznawanych wartości, która na

- rozwiązania Krajowej Komisji Wyborczej, a przed kolejnymi wyborami w 2014 r. głębokiej nowelizacji ordynacji wyborczej, a przy tym zmniejszenia liczby mandatów poselskich z 384 do 199;
- zmiany na stanowisku szefa Banku Centralnego i obsadzenia go przez bliskiego współpracownika premiera Györgya Matolcsyego, a następnie pełnej wymiany wspierającej jego pracę Rady Budżetowej (odpowiednika naszej Rady Polityki Pieniężnej) na własnych nominatów, mimo długich bojów i oporów ze strony instytucji międzynarodowych (Komisja Europejska, Europejski Bank Centralny, MFW);
- przejęcia pod kontrolę, mocno rozbudowanej Kancelarii Premiera unijnych środków pomocowych.

Absolutnie kluczowe znaczenie wśród dokonywanych instytucjonalno-ustrojowych zmian miała nowa konstytucja. Zwraca uwagę zarówno tryb jej przygotowania, jak i treść. Jest sprawą publicznie znaną na Węgrzech, że jej podstawowy zrzęb przygotował, „na własnym laptopie”<sup>11</sup>, jeden z najbliższych przyjaciół premiera V. Orbána jeszcze z lat uniwersyteckich – József Szájer. Dokument był najpierw dyskutowany w wąskim gronie, z udziałem premiera, a następnie 14 marca 2011 r. trafił pod obrady parlamentu. Po zaledwie trzech czytaniach i bez udziału opozycji, która opuściła salę, projekt został ostatecznie zaakceptowany 18 kwietnia, a nowa konstytucja uroczystie przyjęta w Poniedziałek Wielkanocny, dzień Zmartwychwstania, 25 kwietnia 2011 r. Weszła ona w życie 1 stycznia 2012 r., a przed tą datą parlament nadal intensywnie pracował, przygotowując uzupełniającą ustawę zasadniczą tzw. ustawy ustrojowe lub kardynalne (*sarkalatos törvények*), których cechą wyróżniającą jest wymóg, że mogą zostać zmienione jedynie kwalifikowaną większością 2/3 głosów, co jest i trudne, i rzadkie w dobrze funkcjonującej demokracji. Wśród obserwatorów i analityków panuje pełna zgodność co do tego, że zabiegu takiego dokonano po to, by skonsolidować i wręcz „zamurować” nowy system na lata.

Nowa konstytucja zatwierdziła dominację jednej partii, egzekutywy, a nawet władzę samego premiera. Zgodnie z założeniami i wizją premiera Orbána doszło do przejęcia całości władzy przez „centralną siłę polityczną”, a zatem do czegoś takiego, co w literaturze nazywa się mianem *state capture*<sup>12</sup>. Mimo że formalnie nie doszło do proklamowania systemu prezydenckiego, czego się spodziewano, faktyczna koncentracja i centralizacja

---

dodatek kieruje się „nadzwyczajnym poczuciem jedności drużyny oraz misji ich pokolenia”. Jest przekonana, że stanowi „plebejską wolną drużynę”. T. Sárközy, op.cit., s. 56, 60.

<sup>11</sup> [http://index.hu/tech/2011/07/26/megis\\_mire\\_jo\\_egy\\_tablet/](http://index.hu/tech/2011/07/26/megis_mire_jo_egy_tablet/) [dostęp 20.10.2015].

<sup>12</sup> B. Magyar, *A Magyar mafiáállam anatómiája (Anatomia państwa mafijnego na Węgrzech)*, Budapeszt 2015, s. 22.

władzy była jeszcze wyższa niż w wielu systemach prezydenckich. Opinie co do tego, co faktycznie – w sensie instytucjonalno-prawnym – stało się na Węgrzech w latach 2010–2015, różnią się w zależności od poglądów osób je wypowiadających: jedni mówią o „zdemontowanej demokracji”, inni o autokracji, a nawet „rządach jednostki”, tj. Orbána<sup>13</sup>.

Spekulacje te poniekąd rozwiął sam węgierski premier, który wystąpił w lipcu 2014 r. na dorocznym wakacyjnym pikniku wśród węgierskojęzycznej młodzieży na terenie Siedmiogrodu, a raczej Krainy Seklerów<sup>14</sup> w miejscowości Tusnádfürdő (rum. Băile Tușnad). Stwierdził tam, że model, który zbudowano w minionych latach na Węgrzech, to w rzeczywistości „nieliberalna demokracja”, i podał, że punktami odniesienia dla niej nie są wcale państwa zachodnie, lecz Chiny, Rosja, Turcja, Singapur i Indie, a więc państwa efektywne gospodarczo, choć przecież w większości dalekie od demokracji liberalnej, jaką wcześniej, po 1990 r., zbudowano na Węgrzech<sup>15</sup>.

Nowa Konstytucja, o czym świadczy już jej podniosła w tonie Preambuła („Boże, błogosław Węgrów!”), jest konserwatywna w tonie i treści (krytycy mówią, że „anachroniczna”) i mocno sadowi kraj w kręgu wartości chrześcijańskich<sup>16</sup>. Co więcej, wyklucza spod prawa i ciągłości prawnej, także już w Preambule, okres od 19 marca 1944 r., tzn. inwazji nazistowskich Niemiec na Węgry, do 2 maja 1990 r., gdy ukonstytuował się pierwszy pokomunistyczny, demokratyczny gabinet premiera Józefa Antalla<sup>17</sup>. Zdaniem wielu prawników każe to stawiać pod znakiem zapy-

<sup>13</sup> B. Góralczyk, *Poland and Hungary After 2008 Global Crisis*, w: *Hungary's Path Toward and Illiberal System*, red. A. Inotai, „Südosteuropa”, Vol. 63, No. 2/2015, s. 327.

<sup>14</sup> Seklerzy, zamieszkali z zwartej enklawy w południowo-wschodniej Rumunii, u podnóża Karpat, to węgierscy górale, którzy – kilkaset kilometrów od Węgiei właściwych – zachowali piękną węgierską mowę i obyczaje. Orbán odwiedza ich rokrocznie w lipcu już od ponad 20 lat. Nie ma dobrej literatury na ich temat w języku polskim. Ich historia w języku węgierskim: A. Egyed, *A Székelyek rövid története. A Megtelepedéstől 1989-ig (Krótka historia Seklerów. Od osiedlin do 1989 roku)*, Csikszereda 2013.

<sup>15</sup> Pełen tekst tego kluczowego wystąpienia jest też dostępny na stronie: <http://budapestbeacon.com/public-policy/full-text-of-viktor-orbans-speech-at-baile-tusnad-tusnadfurdo-of-26-july-2014/10592> [dostęp 21.10.2015].

<sup>16</sup> Mocno na ten temat, stawiając nawet tezę o „sakralizacji” nowej polityki węgierskiej, pisze historyk religii w niezwykle krytycznej ocenie rządów „systemu Orbána” – Gy. Gábor w tomie: *Magyar Polip. A Posztkommunista mafiáállam (Węgierska ośmiornica. Pokomunistyczne państwo mafijne)*, red. B. Magyar, Budapest 2013, s. 297–345.

<sup>17</sup> Treść tej konstytucji w języku polskim można znaleźć w zbiorze *Węgry, co tam się dzieje*, wydanym w 2013 r. przez pravicowe wydawnictwo Fronda. Jest to ważny zbiór, gdyż obszernie prezentuje poglądy przedstawicieli obecnych władz węgierskich i związanych z nimi analityków na kwestie ustroju państwa, demokracji, ładu

tania legitymizm tej konstytucji i nowego ładu prawnego, bo na jakiej podstawie prawnej go ustanowiono, jeśli poprzednio była w tym sensie „czarna dziura”<sup>18</sup>.

Dopiero wystąpienie Orbána przed seklerską młodzieżą i jego mocne tezy o odejściu od liberalizmu wywołały – wreszcie – prawdziwe poruszenie na Zachodzie, gdzie teraz już głośno zaczęto się zastanawiać, w jakim kierunku zmierzają Węgry.

## **2. Transformacja zewnętrzna: otwarcie na Wschód i na Południe**

Zanim przejdziemy do reakcji zewnętrznej i oceny tego, co się dzieje na Węgrzech, należy – i to koniecznie – wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie dokonywanych zmian. Albowiem w ślad za coraz głębszymi, jak widać powyżej, zmianami wewnętrznymi nastąpiły też dość istotne zmiany w podejściu do polityki zagranicznej państwa.

Jako pierwszych dokonano – i to już po samym dojściu ponownie do władzy – zmian dotyczących rozległej węgierskiej diaspory. Tego właśnie dotyczyły dwa pierwsze akty nowej administracji, uchwalone już w maju 2010 r., nadające Węgom poza granicami kraju podwójne obywatelstwo (tzn. możliwość sięgania po nie), a także ustanawiające 4 czerwca, rocznicę uchwalenia traktatu z Trianon, Dniem Jedności Narodowej<sup>19</sup>. Tkwiła w tym głęboka symbolika i jednoznaczne polityczne przesłanie: węgierski naród jest jeden, choć rozczłonkowany (dyktatem wielkich mocarstw), a granice Republiki Węgierskiej nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy, tzn. tego, gdzie rzeczywiście mieszkają Węgrzy. To na mocy tej narodowej logiki nowa konstytucja zmieniła nazwę państwa z Republika Węgierska na Węgry – które są tam, gdzie zamieszkują Węgrzy. Tym samym premier V. Orbán sprawuje pieczę nie tylko nad ok. 10 mln Węgrów zamieszkałych na wyznaczonym państwowymi granicami obszarze, lecz

---

instytucjonalnego czy integracji europejskiej. Tekst konstytucji, nie najlepiej przetłumaczony i już od tej pory kilkakrotnie znowelizowany, można znaleźć w specjalnym dodatku do tego wydawnictwa od strony 291. Inne, lepsze tłumaczenie tego tekstu na stronach Sejmu RP: <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/wegry2011.html> [dostęp 21.10.2015]. Oryginał: <http://www.kozlonyok.hu/nkonline/mkpdf/hiteles/mk11043.pdf> [dostęp 21.10.2015].

<sup>18</sup> Np. były sędzia Trybunału Konstytucyjnego Imre Vörös w zbiorze *Hungary's Path...*, op.cit., s. 181.

<sup>19</sup> Mimo tego oraz uchwalenia systemu NER, zdaniem ostrego krytyka nowych realiów w kraju B. Magyara, nie ma na dzisiejszych Węgrzech nawet integracji językowej, ponieważ odmienne obozy używają innego słownictwa i argumentacji. B. Magyar, *A Magyar...*, op.cit., s. 31.

także nad tymi w diasporze, co daje mu podległość ok. 15 mln Węgrów, a przy okazji – jak pokazała praktyka – także ich cenne głosy. W kolejnych wyborach wiosną 2014 r. to właśnie dzięki Węgrom zamieszkałym poza granicami kraju Fidesz ponownie otrzymał kwalifikowaną większość głosów (na Orbána i jego partię głosowało ponad 90% Seklerów).

Węgierska mniejszość w krajach ościennych kilkakrotnie w ostatnich latach była przedmiotem kontrowersji, szczególnie w kontekście stosunków z Rumunią i Słowacją, gdzie mniejszość ta jest największa. Nigdy jednak nie przełożyła się na poważniejsze perturbacje w stosunkach dwustronnych, mimo że władze w Bratysławie w reakcji na węgierską inicjatywę nadawania podwójnego obywatelstwa zagroziły utratą obywatelstwa własnego kraju tym osobom, które przyjmą obywatelstwo obce.

Węgierska mniejszość stała się przedmiotem większego międzynarodowego zainteresowania tylko raz, gdy premier Orbán, niejako w reakcji na aneksję Krymu przez Rosję i w kontekście walk w Donbasie, a tuż po ponownym wyborze na urząd premiera, w wypowiedzi z 14 maja 2014 r.<sup>20</sup> dał wyraźnie do zrozumienia, że będzie walczył o węgierską mniejszość na terenie Ukrainy, w Rusi Zakarpackiej (węg. *Kárpátalja*)<sup>21</sup>. Pojawiły się wtedy analizy i spekulacje, czy jego głos w obronie autonomii i zwiększenia praw węgierskiej mniejszości w takich akurat okolicznościach, gdy doszło do rosyjskiej inwazji i presji, nie jest przypadkiem wsparciem dla agresywnej polityki prezydenta Władimira Putina. Nawet przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk uznał ponawiane węgierskie żądania za „niefortunne... wtedy, kiedy Ukraina jest atakowana od środka i z zewnątrz przez Rosję”<sup>22</sup>.

Tym samym przechodzimy do kluczowej inicjatywy premiera Orbána, tzw. otwarcia na Wschód (*keleti nyitás*), czyli poszukiwania alternatywnych względem integracji europejskiej rozwiązań dla własnego kraju. Orbán wielokrotnie krytykował UE i cały Zachód, grając przy tym na czułej dla Węgrów strunie, mówiącej o „dyktacie wielkich mocarstw”. To dlatego

<sup>20</sup> Orbán, mający ponownie kwalifikowaną większość w parlamencie (co prawda, tylko jednym głosem; stracił ją rok później), mówił wówczas o „zwiększeniu praw” dla 200 tys. tamtejszej węgierskiej mniejszości: [http://karpatalja.blog.hu/2014/05/18/karpatalja\\_autonomia\\_orban\\_viktor\\_nyilatkozata](http://karpatalja.blog.hu/2014/05/18/karpatalja_autonomia_orban_viktor_nyilatkozata) [dostęp 21.10.2015].

<sup>21</sup> Sprawy wyszły poza kwestie zwiększonej autonomii. Już wcześniej, przed głośną wypowiedzią premiera, kontrolowane przez rząd węgierskie media spekulowały nawet wówczas otwarcie, czy Ruś Zakarpacka nie powróci przypadkiem na łono ojczyzny i ponownie nie stanie się integralną częścią Węgier. Zob. telewizyjny program Panorama z 28 lutego 2014 r.: [https://www.youtube.com/watch?v=-Tz\\_mFvGm7o](https://www.youtube.com/watch?v=-Tz_mFvGm7o) [dostęp 21.10.2015].

<sup>22</sup> <http://natemat.pl/102633,viktor-orban-nie-odpuszcza-ukrainie-znow-zada-autonomii-dla-mniejszosci-wegierskiej> [dostęp 21.10.2015].



na jednym z wieców w dniu święta narodowego 15 marca, przy aplauzie zebranych, mocno zawołał: „Nie będziemy kolonią!”<sup>23</sup>.

Orbán uderzał w podobne tony wielokrotnie. Raz mówił wprost o dyktacie wielkich mocarstw, porównując na dodatek dzisiejszą Brukselę z dawnym Wiedniem i niedawną Moskwą, skąd szły „nakazy” dla Węgrów<sup>24</sup>, którzy teraz, w nowym systemie po 2010 r., nie pozwolą na to, by inni nimi rządili, czy też – jak to ujął – „inni nam dyktowali, co mamy robić we własnej ojczyźnie”. Takie tezy stawiał na wiecu przed gmachem parlamentu 23 października 2012 r., w rocznicę wybuchu rewolucji węgierskiej 1956 r.<sup>25</sup> W ramach tej „walki o wolność” (*szabadság harc*), jak ją oficjalnie zdefiniowano, w innym przypadku Orbán porównywał urzędników w Brukseli „w dobrze skrojonych garniturach” do dawnych ciemżycieli Węgrów „w dobrze skrojonych mundurach”. W tym kontekście umiejscawiano też walkę z zadłużeniem, przejętym jeszcze przez poprzednie rządy socjalistów, w ramach tzw. nieortodoksyjnej polityki gospodarczej.

Z krytyki instytucji systemu Bretton Woods, a szczególnie MFW, a jeszcze bardziej z często powtarzanej krytyki instytucji europejskich i ich funkcjonowania, z czasem wyłoniły się tezy jeszcze poważniejsze. W trakcie spotkania z młodzieżą węgierską w Tusnádfürdő 27 lipca 2013 r. pojawiły się takie oto wnioski: „W minionych trzech latach uświadomiłem sobie, że... instytucje europejskie, rozumiane jako Komisja, Parlament Europejski oraz złożona z premierów Rada, nie są zdolne do tego, by poradzić sobie z historycznymi wzywaniem, przed którymi stanęła Europa”<sup>26</sup>. Z tego *dictum* rok później w tym samym miejscu wzięła się, wspomniana już wyżej, koncepcja budowy „systemu nieliberalnego” (*illiberalis rendszer*), a także – zrozumiałe przy takich poglądach – poszukiwanie alternatywnych wobec Zachodu rynków, głównie na Wschodzie.

Teza, że „wiatr ze wschodu przeważa nad wiatrem z Zachodu”, upowszechniona dawno temu, bo jeszcze w 1957 r. przez Mao Zedonga, pojawiła się w wystąpieniach węgierskiego premiera dość wcześnie. Już w listopadzie 2010 r. mówił on o tym, że „płyniemy pod flagą zachodnią,

---

<sup>23</sup> *Nem leszünk gyarmat!* Mówił tam też, że „nie chcemy, by obcy nami rządili” i ostro skrytykował „biurokratów w Brukseli”. Było to na wiecu przed gmachem parlamentu 15 marca 2012 r. Wystąpienie jest dostępne w wersji wideo: [http://index.hu/video/2012/03/15/orban\\_nem\\_leszunk\\_gyarmat/](http://index.hu/video/2012/03/15/orban_nem_leszunk_gyarmat/) [dostęp 21.10.2015].

<sup>24</sup> W głośnej swego czasu wypowiedzi z okazji święta narodowego 15 marca 2011 r.: [http://index.hu/belfold/2011/03/15/a\\_nemzeti\\_egyuttmukudes\\_kiment\\_az\\_utcaral/](http://index.hu/belfold/2011/03/15/a_nemzeti_egyuttmukudes_kiment_az_utcaral/) [dostęp 21.10.2015].

<sup>25</sup> Nagranie: <https://www.youtube.com/watch?v=BibDOeaFoF8> [dostęp 21.10.2015].

<sup>26</sup> *A kormány nemzeti gazdaságpolitikát folytat (Rząd kontynuuje narodowa politykę gospodarczą)*, [www.miniszterelnok.hu](http://www.miniszterelnok.hu) [dostęp 21.10.2015].

ale w gospodarce światowej wiatr wieje ze wschodu”<sup>27</sup>. Natomiast 24 października 2011 r. mówił on w parlamencie, w kontekście wyłaniającego się kryzysu w Grecji i w państwach śródziemnomorskich: „Nie możemy oczekiwać, że Europa rozwiąże nasze rodzime problemy. Trzeba starać się o własne rozwiązania i uciekać od strefy kryzysu”<sup>28</sup>.

Z czasem wyłoniła się z tego dojrzała koncepcja, mówiąca o szukaniu wzorów na wschodzie, w Chinach, Kazachstanie, Azerbejdżanie czy Rosji. Szczególnie zbliżenie z tą ostatnią, czego najlepszym dowodem była wizyta prezydenta W. Putina w Budapeszcie w lutym 2015 r., a więc nie zważając na przebieg kryzysu na Ukrainie i nałożone przez Zachód sankcje, a także podpisane z Rosją porozumienia gazowe i w sprawie modernizacji oraz rozbudowy poradzieckiej elektrowni jądrowej w Paks, wzbudziło po raz kolejny konsternację w zachodnim świecie<sup>29</sup>, a przy okazji w zasadzie podważyło współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej<sup>30</sup>. W ramach tej ostatniej Praga, co prawda, już od dawna, za prezydentury Václava Klauusa, była mocno eurosceptyczna i w tym sensie bliska poglądom oficjalnie wygłaszanym w Budapeszcie, ale w wyniku kryzysu ukraińskiego linie podziału zaznaczyły się jeszcze mocniej: jedynie Warszawa podtrzymywała stanowisko antyrosyjskie, podczas gdy Praga i Bratysława zbliżyły się pod tym względem do Budapesztu.

Grupa Wyszehradzka zatrzeszczała jeszcze bardziej, gdy doszło do kolejnego kryzysu na terenie Europy w postaci wielkiej fali migracyjnej napływającej na kontynent, na co premier V. Orbán w sobie właściwy sposób, choć wychodząc z kalkulacji wewnętrzzpolitycznych, zaproponował budowę muru najpierw na granicy z Serbią, a potem nawet Chorwacją i Rumu-

---

<sup>27</sup> [http://index.hu/belfold/2010/11/05/orban\\_keleti\\_szel\\_fuj/](http://index.hu/belfold/2010/11/05/orban_keleti_szel_fuj/) [dostęp 21.10.2015]. Kwestię tę rozszerza i interpretuje dobry znający Fidesz i Orbána P. Sárközy. Jego zdaniem, a nie jest w tym poglądzie odosobniony, Fidesz kieruje się swoistym poczuciem misji, na mocy której: „To my będziemy najbardziej konkurencyjnym państwem w Europie Środkowej. To my damy przykład rozkładającej się, dekadentckiej Zachodniej Europie... pokażemy tym impotentom i jajogłowym, stale upominającym się o prawa człowieka, że idziemy drogą Turula, a więc kierujemy się na Wschód, bo teraz to stamtąd wieje wiatr”. P. Sárközy, op.cit., s. 63. Turul to mityczny węgierski ptak, w którego siłę wierzyli przodkowie dzisiejszych Węgrów.

<sup>28</sup> [http://www.miniszterelnok.hu/cikk/el\\_kell\\_rugaszkodni\\_a\\_valszagzatonal\\_es\\_ragaszkodni\\_kell\\_sajat\\_megoldasainkhoz](http://www.miniszterelnok.hu/cikk/el_kell_rugaszkodni_a_valszagzatonal_es_ragaszkodni_kell_sajat_megoldasainkhoz) [dostęp 21.10.2015].

<sup>29</sup> <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/hungarians-protest-against-vladimir-putin-visit-to-budapest-10051839.html>. Dobra analiza: <http://www.osw.waw.pl/en/publikacje/analyses/2015-02-18/putin-budapest-overcoming-isolation> [dostęp: 21.10.2015].

<sup>30</sup> B. Góralczyk, *Co dalej Europo Środkowa?* <http://www.institutobywatelski.pl/23341/komentarze/co-dalej-srodkowa-europa> [dostęp 21.10.2015].

nią, a więc innymi państwami członkowskimi UE. Tym razem Orbán swą „nieortodoksyjną polityką” dzielił już nie tylko węgierską scenę polityczną i państwa regionu, lecz także całą europejską scenę, na której ćwierć wieku po upadku żelaznej kurtyny i zakończeniu zimnowojennego podziału na nowo wyłoniło się widmo podziału na wschód i zachód kontynentu, przed czym ostrzegał nawet przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk<sup>31</sup>.

Jednakże „okręt flagowy” węgierskiej „walki o (gospodarczą) wolność” oraz „nieortodoksyjnej polityki” w postaci „otwarcia na wschód”<sup>32</sup> nie przyniósł, jak dotąd, spodziewanych w Budapeszcie sukcesów i efektów. Wręcz przeciwnie, na początku 2015 r. zaczęło pojawiać się coraz więcej krytycznych analiz na ten temat<sup>33</sup>, co skłoniło premiera do otwarcia jeszcze jednego kierunku ekspansji – na południe. Ogłosił on tę nową politykę w marcu 2015 r. na specjalnej konferencji węgierskich ambasadorów, poświęconej polityce gospodarczej państwa<sup>34</sup>. Co z tego ostatecznie wyniknie, trudno w chwili pisania tych słów, późną jesienią 2015 r., ostatecznie przesądzić. Chociaż jedna kwestia wydaje się być oczywista: Budapeszt nadal poszukuje rozwiązań poza Zachodem i integracją europejską. Albowiem obowiązuje tam, ostatnia jak do tej pory interpretacja premiera V. Orbána, będąca zarazem dyrektywą dla podległych mu urzędów, zgodnie z którą systemy neoliberalne, takie jak Chiny, Rosja, Turcja czy Singapur, „są bardziej efektywne” niż demokracje, które „są bardziej zaangażowane w słowa niż czyny”. Jak to ujął węgierski premier, „podczas gdy Europa debatuje, wschód ciężko pracuje”<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/tusk-przestrzega-przed-podzialem-wschod-zachod-ue-w-sprawie-migracji/sqrzl7> [dostęp 21.10.2015].

<sup>32</sup> Jej teoretyczne uzasadnienie podało premierowi dwóch intelektualistów – András Láncki i Gyula Tellér, a szczególnie ten ostatni. Ich poglądy oraz uzasadnienie „otwarcia na wschód” można znaleźć tutaj: [http://mandiner.hu/cikk/20150702\\_orban\\_viktor\\_valositja\\_meg\\_a\\_rendszervaltast\\_interju\\_lanczi\\_andras\\_teller\\_gyula](http://mandiner.hu/cikk/20150702_orban_viktor_valositja_meg_a_rendszervaltast_interju_lanczi_andras_teller_gyula) [dostęp 21.10.2015].

<sup>33</sup> [http://www.portfolio.hu/gazdasag/ezert\\_lett\\_bukas\\_a\\_keleti\\_nyitas.211635.html](http://www.portfolio.hu/gazdasag/ezert_lett_bukas_a_keleti_nyitas.211635.html) [dostęp 21.10.2015]. Taką opinię jednoznacznie podziela ekspert węgierskiej polityki zagranicznej Károly Banai w: *Hungary's Path...*, op.cit., s. 242. Dobry zestaw materiałów na tema tej polityki zestawili poczytny tygodnik gospodarczy „HVG” na stronie: [http://hvg.hu/cimke/keleti\\_nyit%C3%A1s](http://hvg.hu/cimke/keleti_nyit%C3%A1s) [dostęp 21.10.2015].

<sup>34</sup> Jej uzasadnienie na stronie węgierskiego MSZ: <http://www.kormany.hu/hu/kulgasdasagi-es-kulugyminiszterium/hirek/a-keleti-es-deli-nyitas-mellet-a-nyugati-integracio-megtartasa-is-kulcsfontossagu> [dostęp 21.10.2015].

<sup>35</sup> Słowa te padły 9 maja 2015 r. podczas spotkania z przedstawicielami Fundacji Przyjaciół Węgier: [www.hvg.hu/itthon/20150509\\_Orban\\_Az\\_autokratikus\\_rendszek\\_cseleked](http://www.hvg.hu/itthon/20150509_Orban_Az_autokratikus_rendszek_cseleked). Ciekawe, że nie odnotowano ich na oficjalnej stronie rządowej: <http://www.kormany.hu/hu/a-miniszterelnok/hirek/egyeten-kerdest-sem-szabadtalukent-kezelunk> [dostęp 21.10.2015].

### 3. Reakcja zewnętrzna

Pierwsze poważne kontrowersje wokół właśnie kształtującego się, nowego ładu instytucjonalno-prawnego na Węgrzech pojawiły się dość wcześnie, na początku 2011 r., wtedy gdy akurat Węgry sprawowały przewodnictwo, czyli prezydencję w Unii Europejskiej (UE). Wynikały one z nowo przyjętej ustawy medialnej oraz kształtowanego na jej podstawie, mocno scentralizowanego i podporządkowanego rządowi ładu medialnego, wyraźnie sprzecznego z pluralizmem mediów i mocno go ograniczającego, co z kolei podważało wiele reguł uczciwej, demokratycznej gry.

#### 3.1. Unia Europejska

Kwestia ta stała się przedmiotem obrad Parlamentu Europejskiego (PE), który skierował ją do specjalnych Komisji. Była też przedmiotem zainteresowania Rady Europy, czyli organizacji specjalizującej się w nadzorze przestrzegania demokratycznych reguł gry i zasad demokracji. Spotkała się też z poważną krytyką polityczną oraz medialną w wielu państwach członkowskich UE.

Ostatecznie sprawa trafiła do Komisji Weneckiej (na rzecz Demokracji i Prawa) Rady Europy, a następnie PE. W obydwu przypadkach wywołała ostre dyskusje, które nabrały jeszcze większej dynamiki, a nawet pasji, po przyjęciu przez węgierski parlament tekstu nowej konstytucji. Już w marcu 2011 r. Komisja Wenecka skrytykowała ten tekst, twierdząc, że faktycznie ogranicza on funkcjonowanie opozycji politycznej i jej możliwości walki politycznej (zob. Komisja Wenecka, opinia 621/2011). W styczniu 2012 r. w PE odbyła się pierwsza wielka debata na temat nowych realiów instytucjonalno-prawnych na Węgrzech. W jej trakcie przewodniczący PE Martin Schulz nie wykluczył nawet, że wobec Węgier może być użyty art. 7 traktatu UE, który przewiduje, że za złamanie praw podstawowych i praw człowieka kraj członkowski może stracić głos w Radzie UE. Wielokrotnie krytycznie pod adresem Węgier wypowiedział się również ówczesny przewodniczący KE José Manuel Barroso.

Ostatecznie PE w głosowaniu 25 czerwca 2011 r. odrzucił możliwość zastosowania art. 7, jednakże w przyjętym wówczas dokumencie pojawiły się zalecenia, których wprowadzenie miało przywrócić na Węgrzech zachwianą w wyniku przyjętych tam ustaleń formułę *checks and balances*, a więc system równowagi i kontroli władz. Następnie 5 lipca PE przyjął rezolucję, wskazując, że zgodnie z art. 2 Traktatu o UE działania Węgier są niezgodne z podstawowymi wartościami obowiązującymi w UE<sup>36</sup>.

---

<sup>36</sup> PE, *Resolution on the Revised Hungarian Constitution*, 5 lipca 2011 r., Article 1(d), <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P7-TA-2011-0315&language=EN&ring=P7-RC-2011-0379> [dostęp 22.10.2015].

Władze węgierskie kolejne dokumenty unijne przyjmowały, ale faktycznie dokonywały jedynie zmian kosmetycznych, nie dokonując żadnych zasadniczych zmian w nowo przyjętym u siebie ustawodawstwie. Natomiast premier Orbán konsekwentnie i twardo, także na forum unijnym, bronił swoich racji, zarzucając UE albo hipokryzję, albo podwójne standardy, albo brak wyobraźni.

Ponieważ na Węgrzech, wbrew zaleceniom i oczekiwaniom organów unijnych, nie dokonywano zmian, w lutym 2012 r. PE przyjął kolejną, jeszcze mocniejszą rezolucję, która zwróciła uwagę Komisji Europejskiej, by ta kontrolowała dalszy przebieg wydarzeń na Węgrzech po to, aby:

- sądownictwo posiadało pełną niezależność, a zwłaszcza, by Krajowa Rada Sądownictwa, prokuratura oraz sądy w ogólności były zarządzane w sposób wolny od wpływów politycznych oraz by mandat niezależnie mianowanych sędziów nie był arbitralnie skracany;
- uregulowania dotyczące węgierskiego Banku Centralnego były zgodne z prawem europejskim;
- przywrócić i zagwarantować instytucjonalną niezależność ochrony danych i swobodę przepływu informacji przez treść odpowiednich przepisów i ich wdrożenie;
- w pełni przywrócić prawo węgierskiego Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania przeglądu całego ustawodawstwa, w tym prawo do przeglądu przepisów budżetowych i podatkowych;
- zagwarantować wolność i pluralizm mediów przez treść węgierskiej ustawy medialnej i jej wdrożenie, zwłaszcza w odniesieniu do wejścia w skład Rady ds. Mediów przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego i opozycji;
- nowe prawo wyborcze dopuściło, by rejestracja kościołów uzależniona była od decyzji podjętej większością dwóch trzecich głosów członków węgierskiego parlamentu<sup>37</sup>.

Jak widać, wszystkie najważniejsze kwestie, które podnosili eksperci prawni, zostały dokładnie sprecyzowane w tym dokumencie. A jednak między władzami w Budapeszcie a instytucjami unijnymi nadal trwał przysłowiowe przeciąganie liny, a każda ze stron nie ustępowała ze swoich pozycji. W efekcie PE powołał specjalne gremium, komisję pod przewodnictwem portugalskiego europarlamentarzysty Rui Tavaresa, która 25 czerwca 2013 r. przyjęła najszerszy i najwnikliwszy, jak dotąd, doku-

---

<sup>37</sup> Pełny tekst: Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2012 r. w sprawie ostatnich wydarzeń politycznych na Węgrzech, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2012-0053+0+DOC+XML+V0//PL> [dostęp 22.10.2015].

ment, mocno krytykujący nową rzeczywistość ustrojową na Węgrzech. Nie tylko powtórzono argumenty z lutego 2012 r., lecz także rozbudowano argumentację m.in. o to, że ustawę zasadniczą przyjęto jedynie głosami większości rządzącej, że przyjęto zbyt dużo ustaw kardynalnych, że nastąpiło wyraźne zachwianie systemu *checks and balances* na rzecz egzekutywy, w tym osłabiono rolę Trybunału Konstytucyjnego. Raz jeszcze podkreślono, że zachwiano na Węgrzech podstawowe wartości obowiązujące w UE, zawarte w tzw. kryteriach kopenhaskich i w związku z tym zalecono wszelkim instytucjom UE, aby zgodnie z art. 2 TUE zwracały szczególną uwagę na ten „dylemat kopenhaski”, który pojawił się na Węgrzech<sup>38</sup>.

Jednakże już głosowanie „raportu Tavaresa”, jak zwykle się go od tej pory powszechnie nazywać, wyeksponowało istniejące w tym względzie w UE podziały. „Za” raportem głosowało 31 europosłów, głównie socjaldemokratów i liberałów, przeciw było 19, głównie z Europejskiej Partii Ludowej, do której należy Fidesz, a 8 wstrzymało się od głosu. To pozwoliło premierowi Orbánowi ponownie otwarcie zaatakować ten dokument, przedstawiony węgierskiej opinii publicznej jako kolejny przykład „ingerencji w węgierskie sprawy wewnętrzne”, a więc ponowna próba dyktatu ze strony większych i silniejszych. Chociaż Węgrzy dokonali nowelizacji konstytucji, to jednak obie strony nadal pozostały na swoich stanowiskach. Natomiast w lecie 2015 r., gdy wybuchł problem i kryzys związany z uchodźcami, pozycja premiera Orbána, kwestionującego europejskie wartości i rozwiązania, jeszcze bardziej wzrosła, a nie zmalała – i to nie tylko na scenie wewnętrznej.

### 3.2. Stany Zjednoczone

Węgry są nie tylko państwem członkowskim UE, lecz także NATO. Najważniejsze państwo sojuszu, Stany Zjednoczone, od chwili zainicjowania zmian ustrojowych w 2010 r. uważnie przyglądały się Węgrom, a czasami nawet interweniowały, czego dowodem jest specjalny list ówczesnej sekretarz stanu Hillary Clinton, która wystosowała go do premiera Węgier w ślad za przewodniczącym J.M. Barroso w grudniu 2011 r., wyrażając w nim zaniepokojenie dokonanymi zmianami ustrojowymi. Powtórzyła ona w nim wszystkie najważniejsze zarzuty wobec Węgier, sformułowane już wcześniej przez Komisję Wenecką i PE. List ten, co znaczące, został opublikowany dosłownie w przeddzień wejścia w życie nowej węgierskiej konstytucji<sup>39</sup>. W odpowiedzi na „zewnętrzne ataki” Orbán zorganizował

---

<sup>38</sup> Pełny tekst: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+REPORT+A7-2013-0229+0+DOC+XML+V0//PL> [dostęp 22.10.2015].

<sup>39</sup> <http://www.studium.uw.edu.pl/?post/10770> [dostęp 22.10.2015].

masowe wiece poparcia dla swojej polityki, a równocześnie dał do zrozumienia, że interwencje ze strony Barroso i Clinton to nic innego, jak „próba odsunięcia od władzy legalnego rządu”, co szybko podchwyciła nie tylko węgierska<sup>40</sup>, lecz także europejska, w tym polska prawica<sup>41</sup>.

Ten, głośny swego czasu – i to nie tylko na Węgrzech, list także nie przyniósł spodziewanych rezultatów, podobnie jak wcześniejsza wizyta sekretarz H. Clinton w Budapeszcie w czerwcu 2011 r.<sup>42</sup> Wydaje się jednak, że Stany Zjednoczone prawdziwie zareagowały na sytuację na Węgrzech dopiero po tym, jak Orbán ogłosił, iż buduje u siebie „demokrację neoliberalną”. Niezwykle ostro zareagował na te postulaty nie tylko wywodzący się z Węgier i wpływowi w Waszyngtonie politolog Charles Gati<sup>43</sup> czy niezwykle konsekwentna w krytyce poczynań Orbána profesor prawa na Uniwersytecie w Princeton Kim Lane Scheppele<sup>44</sup>, lecz także najwyżsi rangą politycy amerykańscy. Pośrednio skrytykował Węgry prezydent Barack Obama, wymieniając je obok niedemokratycznych reżimów, jak ten w Egipcie, czy były prezydent Bill Clinton, który naśmiewał się z Węgier w telewizyjnym programie satyrycznym. Natomiast wpływowi senator republikański John McCain, nie przebieając w słowach, zaatakował

---

<sup>40</sup> Zob. piszący wyraźnie z pozycji pravicowych, który stawia tezę, że takie zagrożenie wyraźnie istniało w okresie listopad 2011–luty 2012. F.P. Zárug, op.cit., s. 108.

<sup>41</sup> Zob. materiał „Frondy”: <http://www.fronda.pl/a/gorny-piec-scenariuszy-obalania-victora-orbana,17568.html> [dostęp 22.10.2015].

<sup>42</sup> O tym pierwszym, burzliwym okresie w stosunkach USA–Węgry, gdy te drugie odchodziły od liberalnej demokracji, wnikliwie, empatycznie i mocno krytycznie wobec władz w Budapeszcie pisze we wspomnieniach ówczesna ambasador USA: Eleni T. Kounalakis, *Three Years of Diplomacy, Dinner Parties, and Democracy in Budapest*. Tom ten natychmiast przetłumaczono na węgierski: *Nagykövet asszony. Három év diplomácia, diszvocsorák és demokrácia Budapestben*, Budapest 2015. Szczególnie ostra jest krytyka przejawów węgierskiego nacjonalizmu – s. 120–135 oraz antysemityzmu – s. 526–265.

<sup>43</sup> Jego kluczowa krytyka „reżimu Orbana” ukazała się 7 sierpnia 2014 r. w magazynie „The American Interest”: <http://www.the-american-interest.com/2014/08/07/the-mask-is-off/> [dostęp 22.10.2015]. Autor stwierdził, że „Orban otwarcie odrzucił zachodnią demokrację na rzecz narodowego autorytaryzmu rodem z putinowskiej Rosji”.

<sup>44</sup> Zob. jej dwa podstawowe teksty: *Hungary and the End of Politics*, „The Nation”, 26 maja 2014, dostępny na: <http://www.thenation.com/article/179710/hungary-and-end-politics> oraz *On constitutionalism and the rule of law in Hungary*, 11 grudnia 2014: <http://budapestbeacon.com/public-policy/scheppele-on-democracy-constitutionalism-and-rule-of-law-in-hungary/>. Ostatnio autorka ta zarzuciła władzom w Budapeszcie, że w wyniku kryzysu migracyjnego w istocie stworzyły na Węgrzech państwo policyjne: *Orbán’s police state: Hungary’s crackdown on refugees is shredding the values of democracy*, „Politico”, 14 września 2015: <http://www.politico.eu/article/orbans-police-state-hungary-serbia-border-migration-refugees/> [dostęp 22.10.2015].

V. Orbána przy okazji przesłuchania w Kongresie nowej ambasador na Węgrzech (Colleen Bell), nazywając go „neofaszystowskim dyktatorem... który sypia w jednym łóżku z Putinem”<sup>45</sup>.

Właśnie w kontekście zbliżenia V. Orbana z W. Putinem w stosunkach węgiersko-amerykańskich jesienią 2014 r. doszło do prawdziwej „zimnej wojny”<sup>46</sup>, rozpoczętej od – bezprecedensowego w stosunku do państwa członkowskiego NATO i UE – postulatu, że władze amerykańskie wstrzymują wizy dla niewymienionych z nazwiska wysokich rangą przedstawicieli administracji węgierskiej podejrzanych o korupcję (potem okazało się, że wśród tych osób jest szefowa Krajowego Urzędu Podatkowego Ildikó Vida). Przez pewien czas bohaterem węgierskich mediów – negatywnym w oczach rządowych, bardzo pozytywnym w oczach opozycji – był ówczesny *charge d'affaires* ambasady amerykańskiej w Budapeszcie Andre Goodfriend. Sytuacja uspokoiła się nieco dopiero po jego wyjeździe, ale Waszyngton nadal nie ukrywał i nie ukrywa, że obok dokonanych zmian ustrojowych powodem jego troski, czy wręcz niepokoju, jest zbliżenie władz w Budapeszcie i Moskwie.

### 3.3. Grupa Wyszehradzka

Ta ostatnia kwestia stała się również kluczowa w ramach współpracy państw wyszehradzkich. Od lat nie układała się ona najlepiej, chociaż podtrzymywano stałe więzi, a także legitymowano się pewnymi osiągnięciami<sup>47</sup>. O Grupie ponownie stało się głośniejsze po siłowej aneksji Krymu przez Rosję, a po raz wtóry po wybuchu kryzysu migracyjnego na kontynencie europejskim i po tym, gdy V. Orbán zaczął budować mury i zasieki na granicach.

Jeśli chodzi o „kryzys ukraiński”, moment szczytowy nastąpił w związku z wizytą prezydenta Putina w Budapeszcie mimo nałożonych na Rosję unijnych i transatlantyckich sankcji. Wtedy okazało się, że Bratysława i Praga, wychodzące z nieco innych kalkulacji, doszły do podobnego wniosku, jak Budapeszt: z Moskwą należy rozmawiać. Warszawa miała jednak na ten temat zupełnie inne zdanie, czemu wyraźnie dała wyraz podczas wizyty V. Orbána w polskiej stolicy, która – niefortunnie dla niego – odbyła się półtora dnia po wizycie Putina w Budapeszcie. Jak powiedział jeden z doradców polskiej premier Ewy Kopacz, węgierskiemu

---

<sup>45</sup> <http://www.bbc.com/news/world-europe-30318898> [dostęp 22.10.2015].

<sup>46</sup> <http://wpolityce.pl/swiat/225310-zimna-wojna-miedzy-wegrami-a-stanami-zjednoczonymi> [dostęp 22.10.2015].

<sup>47</sup> Dla przykładu tom na ten temat: *Prospects of the Visegrad cooperation. Identifying converging and diverging factors*, red. G. Túry, Budapest 2015.



gościowi „udzielono lekcji historii” nt. tego, co oznacza obecność Rosjan w naszym regionie EŚW<sup>48</sup>.

Jeszcze ostrzej zaskrzyło w ramach Wyszehradu w związku z uchodźcami. Nie tylko premier Węgier, lecz także premier Słowacji Robert Fico, który na tej płaszczyźnie mocno się z Budapesztem zbliżył, zaczęli otwarcie kwestionować i atakować politykę wobec uchodźców prowadzoną przez Berlin i Brukselę. Ten niezwykle ważny temat wychodzi nieco poza główny nurt rozważań w tym opracowaniu, jednakże z naszego punktu widzenia istotne jest to, że w ślad za sceptycyzmem Bratysławy, Pragi i Budapesztu, a częściowo także Warszawy, co do dalszych losów, brakującej wyraźnie Brukseli, wspólnej polityki migracyjnej i azylowej, pojawiło się nawet zagrożenie, co do dalszych losów polityki otwartych granic zawartej w układzie z Schengen<sup>49</sup>.

#### 4. Wyzwanie aksjologiczne dla UE

Co oczywiste, aktualna sytuacja na Węgrzech jest bardzo różnie oceniana przez poszczególne obozy polityczne czy media. V. Orbán, jak każdy charyzmatyczny polityk, bardziej dzieli niż łączy, chociaż w swoim kraju ogłosił program narodowego pojednania – NER. Co więcej, nie ma też zgody w tej kwestii w środowisku naukowym. Tu też zaznaczają się wyraźne, niewątpliwie motywowane politycznie i ideologicznie, podziały.

Zwolennicy V. Orbána, na Węgrzech i nie tylko, twierdzą, co zrozumiałe, że jest to kurs najwłaściwszy z możliwych. W cennym, a wiele mówiącym tomie *Węgry. Co tam się dzieje*, rozpoczynającym się, co znamienne, od wywiadu z premierem V. Orbánem, a kończącym jego wygłaszanym dorocznie „Raportem o stanie państwa” z 22 lutego 2013 r., pojawiają się tezy, oczywiście płynące z ust samego premiera, zgodnie z którymi: „Przestaliśmy słuchać rad nieproszonych adwokacików [...] u Węgrów rozpoczęła się nowa era [...] Budujemy kraj, w którym nikt nie może narzucać

---

<sup>48</sup> Chodzi o wypowiedź V.J. Rostowskiego, dobrze znającego Węgry, gdyż przez lata wykładał on ekonomię na tamtejszym Uniwersytecie Środkowoeuropejskim. Szerzej o tej wizycie Orbána w Warszawie: *Chłodne przyjęcie Orbana w Warszawie*, <http://www.euractiv.pl/rozszerzenie/artukul/chodne-przyjcie-orbana-w-warszawie-006613> [dostęp 23.10.2015]. Jak zaznaczono w tej relacji: szefowa polskiego rządu wyraziła dumę z tego, że oba kraje, po latach niewoli, są dziś członkami UE. „W naszej wspólnej historii Polska i Węgry zawsze traciły, kiedy w polityce międzynarodowej prawo zastępowała siła”.

<sup>49</sup> B. Góralczyk, *Nowa wędrownka ludów*, <http://www.institutobywatelski.pl/24058/komentarze/nowa-wedrownka-ludow> [dostęp 23.10.2015]. Zob. też: <http://www.polskatimes.pl/artukul/6565540,trzeba-zawiesic-uklad-z-schengen-to-da-unii-europejskiej-oddech,id,t.html> [dostęp 23.10.2015].

Węgrom, by służyli interesom innych”<sup>50</sup>. Natomiast jeden z ekspertów prawnych, jak wszyscy w tym tomie związanych z rządzącą koalicją, co też znamienne i znaczące, pisze: „Możemy przyjąć twierdzenie, iż trójpodział władzy, a także jej klasyczna forma, są już nieaktualne”. Autor ten, László Csizmadia, dowodzi następnie, że najważniejsza jest „gra zespołowa”, a w niej naturalnie kluczowy jest premier, który: „Przed obliczem swojego ludu... zdał egzamin na piatkę”<sup>51</sup>. Nie wyjaśniono natomiast, jak natomiast wyjaśnić te tezy z zestawieniem opinii innego autora z tego tomu, Zsolta Semjéna, który pisze: „Rząd Viktora Orbána za podstawowy cel postawił sobie obdbudowanie zaufania do instytucji demokratycznego państwa prawnego”<sup>52</sup>. W świetle merytorycznych ocen i opinii prawników z zewnątrz brzmi to jak swoisty chichot historii.

Gabinet V. Orbána i on sam najwyraźniej niewiele przejmują się tym, co myśli o nich Zachód, a na krytykę odpowiadają – jeszcze głośniej – kontrkrytyką. Trwa propoganda sukcesu i urzędowego optymizmu. U progu zwycięstwa w drugich wyborach parlamentarnych, wiosną 2014 r., pojawiło się hasło, które odąd obowiązuje w oficjalnej polityce państwa i urzędowej propagandzie. Zgodnie z nim: „Węgry robią to najlepiej!” (*Magyarország jobban teljesit!*). Natomiast sam premier bezustannie tryska energią i optymizmem, nadal nie szczędząc przy tym słów krytyki wymierzonej w Zachód. Jak mówił w ostatnim, jak dotąd, „Raportcie o stanie państwa” z 27 lutego 2015 r.: „Odrzuciliśmy neoliberalną politykę gospodarczą – być może w ostatniej godzinie. Odstawiliśmy politykę zaciskania pasa, unikając w ostatniej chwili losu Grecji. Pożegnaliśmy się z fałszywą ideą społeczeństwa multikulturalnego, zanim uczyniłaby z Węgień obóz uchodźców”. W zamian za to „wysoko wznosimy nasz sztandar [...], który opiera się na fundamencie wartości narodowych i chrześcijańskich”. Albowiem w tym nowym systemie „żadne jednostkowe ani grupowe interesy nie mogą się wznieść ponad interes Ojczyzny”. Natomiast wszystko to razem sprawi, że Węgry „już wkrótce ponownie staną się liderem Europy Środkowej”<sup>53</sup>.

Taka, mocno narodowa i mocno krytyczna, narracja przeważa też we wszystkich publikacjach związanych z obozem rządzącym, bo taka też jest jego logika: ważne jest to, co mówi wódz. Chodzi o system polityczny

<sup>50</sup> *Węgry, co tam się...*, op.cit., s. 276, 277.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 260, 263.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 245.

<sup>53</sup> Oryginał na stronie: [http://www.miniszterelnok.hu/cikk/a\\_kemenyen\\_dolgozo\\_emberekrol\\_szolnak\\_a\\_kovetkezo\\_evek](http://www.miniszterelnok.hu/cikk/a_kemenyen_dolgozo_emberekrol_szolnak_a_kovetkezo_evek) [dostęp 25.10.2015]. Tłumaczenie polskie: *Przemówienie Viktora Orbána wygłoszone w centrum konferencyjnym Várkert Bázár w Budapeszcie*, „Opcja na prawo” 2015, nr 2/239, s. 132–141.

mocno scentralizowany, w całości podporządkowany egzekutywie, a jeszcze bardziej – premierowi. Na te właśnie cechy systemu zwracają uwagę jego krytycy, zarówno na Węgrzech, jak i na arenie międzynarodowej, oczywiście przede wszystkim na Zachodzie.

Można nawet odważyć się pójść dalej i stwierdzić, że na Węgrzech po 2010 r. narodził się „system Orbána”, który ze względu na specyfikę państwa (hermetyczny język, rozległa diaspora, „syndrom Trianon”) jest rozwiązaniem samoistnym *sui generis*. Jednakże, co należałoby podkreślić, może być on jednak w takim czy innym stopniu powielony gdzie indziej. Jak się wydaje, na „system” ten składają się:

- zastąpienie systemu równowagi i kontroli władz (*checks and balances*) rządami egzekutywy, a nawet jednej partii i jednej osoby, tzn. premiera;
- centralizacja dosłownie wszystkich dziedzin życia, włącznie z gospodarką, sądownictwem, oświatą czy mediami;
- połączenie władzy politycznej z gospodarczą, co prowadzi do klientelizmu i rozwoju narodowej oligarchii;
- gra na strunach narodowych, populizmie i demagogii, włączając w to tkwiące w węgierskiej duszy poczucie krzywdy i niesprawiedliwości („obcy dyktat”, „syndrom Trianon”), co z kolei prowadzi do rewizjonizmu<sup>54</sup>.

Na Węgrzech najostrzej zaatakował „system Orbána” były minister oświaty w rządach koalicji socjalistów i liberałów (2002–2008) Bálint Magyar. Wychodząc z koncepcji sformułowanej przez niego jeszcze w 2001 r., zgodnie z którą na Węgrzech ukształtowało się „zorganizowane nadzienie” (*szervezett felvilág*), które stworzyło „węgierską ośmiornicę” (*magyar polip*) (skojarzenia ze zorganizowanym podziemiem oraz włoską ośmiornicą, czyli mafią – jak najbardziej uzasadnione), zebrał on grono krytycznych wobec nowego systemu specjalistów, i wydał dwa obszernie tomy naukowych analiz pt. *Magyar polip*. Na ich podstawie wydał następnie, w maju 2015 r., autorski tom – esej, którego tytuł mówi sam za siebie: *A Magyar máffiaállam anatómiája (Anatomia węgierskiego państwa mafijnego)*. Padają tam nie tylko zarzuty o to, że po 2010 r. rozmontowano na Węgrzech demokratyczne państwo prawa i liberalną demokrację, lecz także o to, iż narodziło się tam „państwo przestępcze”, oparte na „piramidach finansowych”, a rządzone przez „sieć owiniętą wokół Orbána”<sup>55</sup>.

Ta ostatnia kwestia jest poza Węgrami stosunkowo mało znana, natomiast na samych Węgrzech, co zrozumiałe, jeszcze bardziej pogłębia istniejące podziały, niejako w sprzeczności z oficjalnie deklarowanym spo-

---

<sup>54</sup> B. Góralczyk, *Poland and Hungary...*, op.cit., s. 332.

<sup>55</sup> *Magyar polip...*, op.cit., t. 1, s. 127.

tecznym solidaryzmem w ramach NER. Oficjalne, „rządowe” media, co zrozumiałe, w ogóle się tą tematyką nie zajmują. Jest jednak znamienne, że kiedy w lutym 2015 r. doszło do bardzo głośnego sporu i rozejścia się dróg V. Orbána z Lajosem Simicską, czyli kolegą jeszcze z lat szkolnych, który – co do tego panuje na Węgrzech wyjątkowa zgodność – utworzył finansowe i medialne zaplecze Fideszu, a także zbudował imperium własne, podległe temu drugiemu, media szybko przeszły do krytyki „systemu Orbána”, także w wymiarze gospodarczo-finansowym<sup>56</sup>.

Na temat tego, jak budowano zapleczem finansowe „systemu Orbána”, jak też jak rósł majątek samego premiera i jego rodziny, najwięcej powiedziała w dwóch pracach książkowych dziennikarka dochodzeniowa, zmarła w lecie 2015 r., Krisztina Ferenczi<sup>57</sup>. Udowodniła ona, że w miejscowości rodzinnej Felcsút, w której urodził się V. Orbán, powstała specjalna Akademia Piłkarska, potem nowoczesny stadion piłkarski, i cały czas rośnie tam wielki majątek rodziny Orbánów. Nie mniej uwagi poświęcił tej tematyce inny zagorzały przeciwnik Orbána, dziś polityk opozycyjny, a kiedyś współpracownik i biograf, József Debreczeni. Jedną z jego prac ma też jednoznaczny, a wiele mówiący tytuł: *A Fideszesz rablógazdaság (Rabunkowa gospodarka Fideszu)*<sup>58</sup>. Natomiast w mocno krytycznej biografii V. Orbána z 2009 r., której rozszerzenie o opis lat po 2010 r. ostatnio ukazało się również po polsku, krytykuje on obecnego premiera m.in. za „scementowanie władzy”, za „usankcjonowanie autokracji” w nowej konstytucji oraz prowadzenie „walki o wolność” przeciwko Europie i Zachodowi, opartej natomiast na współpracy z reżimami na Wschodzie – w Rosji, Chinach, Kazachstanie, Azerbejdżanie czy nawet Jordanii lub Arabii Saudyjskiej. Ostatecznie Debreczeni wyraża nadzieję, że „w dłuższej per-

---

<sup>56</sup> Szeroko na ten temat pisze I. Debreczeni: op.cit. Patrz szczególnie rozdział za tytułowany *Simicskizm*, s. 89–110.

<sup>57</sup> K. Ferenczi, *Szüret. Az Orbán-vagyonok nyomában (Winobranie. W ślad za majątkami Orbána)*, Budapest 2015. Pierwsze wydanie tej książki pojawiło się w 2006 r. i nie wzbudziło tak wielkiego echa, jak jej wznowienie w lutym 2015 r., tuż po głośnym „rozwodzie” V. Orbána z L. Simicską. Idem, *Narancsbőr. Az Orbán-vagyonok nyomában (Skórka od pomarańcza. W ślad za majątkami Orbána)*, Budapest 2014. Autorka udowodniła w obu tych pracach, że rodzina V. Orbána dochodziła do – dużego dzisiaj – majątku w podejrzanych okolicznościach, korzystając szeroko z zamówień publicznych oraz licznego grona osób dla niej pracujących, w tym w rodzinnej miejscowości Orbána – Felcsút, tamtejszych klanów Mészárosów, Fleierów i Tiborczóów. Jeden z przedstawicieli tego ostatniego, István, został pierwszym zięciem premiera Orbána (który ma łącznie pięcioro dzieci) i mimo młodego wieku, poniżej 30 lat, jest już jednym z najbogatszych ludzi na Węgrzech.

<sup>58</sup> *A Fideszesz rablógazdaság*, Miskolc 2013. Godny uwagi jest rozdział o powiększeniu majątku przez rodzinę Orbána, s. 81–90.

spektywie jednak można być pewnym upadku reżimu, który politycznie, społecznie i gospodarczo przypomina piramidę finansową<sup>59</sup>. Jak zwykle w takich przypadkach, to historia pokaże, co się stanie.

Nowa rzeczywistość węgierska po 2010 r. podlega oczywiście różnorodnym interpretacjom. Przy ograniczeniu się jedynie do ocen funkcjonowania tamtejszego systemu politycznego, niekoniecznie gospodarki, warto zwrócić uwagę na najczęściej cytowane w literaturze fachowej wskaźniki jakości rządu czy efektywności rządów. Badająca jakość demokracji amerykańska Freedom House w swych dorocznych raportach nt. wolności w świecie po 2010 r. bezustannie obniża *rating* Węgier, a przy okazji coraz mocniej krytykuje tamtejszą rzeczywistość. W najnowszym raporcie, za 2015 r., skrytykowano je m.in. za „ograniczoną przestrzeń wolności” w wyborach 2014 r. i „nadmierne wykorzystywanie kwalifikowanej większości 2/3 w głosowaniach parlamentarnych”. Pod względem wolności kraj spadł jednakże z pozycji 1. na 2. (1 – pełna wolność, 7 – całkowity brak wolności)<sup>60</sup>.

Krytyczna wobec węgierskiej rzeczywistości politycznej jest również niemiecka Fundacja Bertelsmanna, która w dorocznych, cenionych w literaturze fachowej raportach nt. osiągnięć w procesach transformacyjnych na obszarach pokomunistycznych (*Transformation Index*) stale obniża wskaźnik dla Węgier, do 8,05, i daje im miejsce 16. za rok 2014, co oznacza nie tylko wynik i pozycję gorszą od poprzednich, lecz także miejsce za Bułgarią (14), Łotwą (12), Słowacją (9) czy Polską (5)<sup>61</sup>. Innymi słowy, transformacja węgierska nie kwitnie, jak chcą obecne władze w Budapeszcie, lecz mocno kuleje.

Potwierdza te oceny jeden z najbardziej znanych politologów węgierskich na arenie międzynarodowej, przeciwny Fideszowi Attila Ágh. W kilku solidnych opracowaniach, w tym jednym poświęconym analizie porównawczej systemów politycznych w pokomunistycznych państwach EŚW, powołuje się na opinie, że w wielu z nich dokonał się „populistyczny zwrot”, a możliwość „odwrotu” od dobrze funkcjonującej demokracji „najostrzej zarysowuje się na Węgrzech i w Rumunii”<sup>62</sup>. Natomiast w analizie systemu politycznego na Węgrzech dochodzi do wniosku, że doszło tam do „wyborczej autokracji”, a kraj „wszędź

---

<sup>59</sup> J. Debreczeni, op.cit., s. 617.

<sup>60</sup> <https://freedomhouse.org/report/freedom-world/2015/hungary> [dostęp 25.10.2015].

<sup>61</sup> <http://www.bti-project.org/bti-home/> [dostęp 25.10.2015].

<sup>62</sup> A. Ágh, *Alternative European Futures in the post-crisis world: Perspectives for the New Member States*, w: *European Futures: The Perspectives of the New Member States in the New Europe*, red. A. Ágh, Budapest 2013, s. 50.

w okres rządów półdemokratycznych”<sup>63</sup>. Z kolei w obszernym opracowaniu nt. jakości rządzenia na Węgrzech w latach 2010–2014, przygotowanym wspólnie z innymi węgierskimi autorami, stawia twardą tezę, że w rzeczywistości system ten aktualnie na Węgrzech jest „najgorszy w całej EŚW”<sup>64</sup>, co jest absolutnie nie do przyjęcia przez jakiegokolwiek środowisko, także naukowe, wspierające Fidesz – czy to na Węgrzech, czy poza nimi.

## 5. Nowy europejski porządek?

Kryzys migracyjny, który z całą siłą wybuchł w Europie w lecie 2015 r., postawił przed instytucjami unijnymi oraz państwami członkowskimi zupełnie nowe zadania i wyzwania, czego dowodem są aż cztery, w tym dwa nadzwyczajne, szczyty UE poświęcone tej kwestii. A jednak po ich zakończeniu UE wydaje się pozostawać bardziej podzielona niż zjednoczona. Nic dziwnego, że przewodniczący Rady Europejskiej D. Tusk na szczycie Europejskiej Partii Ludowej, czyli partii centroprawicowych i chrześcijańskich zasiadających w PE, mocno apelował o solidarność, mówiąc: „Europa, która będzie naiwna, bezradna i nieorganizowana, nie zdoła być solidarna na dłuższą metę. Musimy natychmiast skończyć z tą niepotrzebną kłótnią między zwolennikami ochrony granic a adwokatami solidarności i otwartości”. A równocześnie doszedł do dramatycznej konkluzji: „straciliśmy zdolność do ochrony granic UE”<sup>65</sup>.

Głos na tym zjeździe zabrał także premier V. Orbán, który – nie tylko w oczach wielu zebranych – zajął najbardziej konsekwentne i stanowcze stanowisko w tej kwestii, budując mury na granicach i broniąc swych granic. Dał wyraźnie do zrozumienia, że martwi się o europejską przyszłość: „Musimy zebrać się na odwagę, odrzucić polityczną poprawność i rozpocząć wielką debatę na temat naszych zamiarów, ale bez hipokryzji. Co myślimy o naszym dziedzictwie cywilizacyjnym? Czy zmiana wzorców kulturowych może być narzucana z zewnątrz? Czy zgadzamy się na równoległe społeczeństwa? Albo czy bronimy naszego tolerancyjnego sposobu

---

<sup>63</sup> A. Ágh, *The Transformation of the Hungarian Party System. From Democratic Chaos to Electoral Autocracy*, w: *Hungary's Path...*, op.cit., s. 220.

<sup>64</sup> A. Ágh, T. Kaiser, B. Koller, *New Forms of Multilevel Governance in the European Union and Hungary. Conceptual framework and theoretical summary of research (2010–14)*, w: *10 Years After. Multi-level governance and differentiated integration in the EU*, red. A. Ágh, T. Kaiser, B. Koller, Budapest 2014, s. 50.

<sup>65</sup> <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Tusk-stracilismy-zdolnosc-do-ochrony-granic-UE,wid,17926843,wiadomosc.html> [dostęp 23.10.2015].

życia i praworządności? [...] Europa jest obecnie bogata i słaba. To bardzo niebezpieczne połączenie”<sup>66</sup>.

Można kreować się na obrońców chrześcijaństwa, wracać na nowo do hasła *ante murale Christianitatis*<sup>67</sup>, jak czyni to V. Orbán i podległe mu władze na Węgrzech, ale rodzi się na tej podstawie inna zasadnicza kwestia: jaką UE w ten sposób zbudujemy. Podzieloną murami i zasiekami? Europę państw narodowych, przedzielonych drutami i zasiekami? W jakim kierunku zmierza integracja europejska? Jaki nowy porządek ukształtuje?

Już dwa poprzednie, zasadnicze progi na drodze integracji, tj. odrzucenie traktatu konstytucyjnego wiosną 2005 r. przez obywateli Francji i Holandii, a potem kryzys na światowych rynkach w 2008 r., sprawiły, że w ich właśnie wyniku mieliśmy do czynienia nie tylko z załamaniem koncepcji federalistycznych, lecz także wręcz z falą „renacjonalizacji”<sup>68</sup>, którą trzeci kryzys – migracyjny z 2015 r. – jeszcze bardziej nasilił. Tymczasem w 2014 r., w związku z kryzysem ukraińskim, a następnie pojawieniem się na międzynarodowej arenie tzw. Państwa Islamskiego (ISIS), UE znalazła się przed wyzwaniem już nie tylko strukturalnymi i instytucjonalnymi oraz gospodarczymi, lecz także tymi w sferze bezpieczeństwa. Oto na jej granicach, w Libii, Syrii, na Ukrainie, toczą się walki, a UE nie tylko nie rozporządza własnymi siłami militarnymi, ale nawet – jak dowodziły tego kolejne szczyty poświęcone migracjom – wspólnym stanowiskiem w najbardziej newralgicznych kwestiach. W tym świetle to nikt inny, jak V. Orbán, polityk charyzmatyczny, konsekwentny i stanowczy, a przy tym mocno nacjonalistyczny, populistyczny i nawet ksenofobiczny, wyrósł na pozycję prawdziwego europejskiego lidera. Czy właśnie tacy politycy, z takimi światopoglądami mają kształtować przyszły europejski porządek? Czy w państwach członkowskich UE pojawią się systemy na wzór orbánowskiego na Węgrzech, tutaj opisanego i zdefiniowanego, tyle że w każdym przypadku o narodowym charakterze? A może, jak wskazuje dotychczasowy przebieg kryzysu migracyjnego, w chwili pisania tych słów dalekiego od zakończenia, odrodzi się ponownie podział na Wschód i Zachód, gdzie jeden kraj będzie mniej, a drugi bardziej tolerancyjny, a w rzeczywistości

---

<sup>66</sup> <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/donald-tusk-stracilismy-zdolnosc-do-ochrony-granic-ue/fql45n> [dostęp 23.10.2015].

<sup>67</sup> Znakomite opracowanie nt. tego czynnika w historii Węgier i Polski: L. Hopp, *Az „antemurale” és „conformitas” humanista eszméje a magyar-lengyel hagyományban (Humanistyczne idee „Antemurale” i „conformitas” w tradycjach węgiersko-polskich)*, Budapest 1992. Zdaniem autora powołującego się na mnóstwo dokumentów oba państwa chętnie wchodziły na pozycję „przedmurza chrześcijaństwa”.

<sup>68</sup> Kwartalnik „Aspen Review. Central Europe” poświęcił temu zagadnieniu wiodący cykl artykułów: *Renationalization*, No. 1/ 2013.

w obu będą coraz bardziej od siebie odbiegały? Albo też powstanie twarde europejskie jądro wokół Niemiec, a kraje, które „pójdą drogą Orbána”, znajdą się ponownie na peryferiach jako państwa drugiej kategorii, dumne ze swych narodowych wartości, lecz strategicznie, politycznie i przede wszystkim ekonomicznie słabe.

Sprzeczny z zasadami liberalnej demokracji „system Orbána”, w chwili pisania tych słów już dojrzały i zdefiniowany<sup>69</sup>, każe stawiać podstawowe i kardynalne pytania z zakresu europejskiej integracji. Jeśli jej zwieńczeniem, tym *finalité politique* nie może być ponadnarodowy twór, o jakim marzyli neofunkcjonalisci (i nie tylko oni), to co powstanie w zamian? Słaba, luźna konfederacja państw narodowych, sprzeczności wewnątrz których będą rozgrywane przez wielkie mocarstwa? A może, co brzmi dramatycznie, dezintegracja i chaos zamiast integracji.

## Wnioski

Czy na Węgrzech po 2010 r. mamy do czynienia z „systemem Orbána”, co jest tezą dyskusyjną i dyskutowaną, trudno jeszcze ostatecznie przesądzać, jako że sytuacja nadal jest dynamiczna. Autor niniejszych słów skłania się jednak do takiej tezy, a pierwszy raz sformułował ją już w 2012 r.<sup>70</sup>, potem uzupełniając, że premier Orbán zamienił kraj we „własne poletko”<sup>71</sup>, a zarazem coraz bardziej oddala go od europejskich realiów, tzn. od demokracji liberalnej<sup>72</sup>.

Co do tego, że na Węgrzech po 2010 r. narodził się system polityczny i ustrój państwa całkowicie odmienny od tego, jaki przyszedł do tego kraju z Zachodu po 1990 r. w postaci demokracji liberalnej, nie ma już żadnego sporu. Toczy się on natomiast w najlepsze, z dużymi pokładami emocji, o to, jaki to ustrój i jaki system, także pod względem swej skuteczności i efektywności. Pojawiają się nawet, stawiane całkiem poważnie tezy, że na Węgrzech

---

<sup>69</sup> Dobra ocena na wcześniejszym etapie: B. Pająk-Patkowska, K. Patkowski, *Węgierska droga do i od demokracji*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/12211/3/Patkowska.pdf> [dostęp 22.10.2015].

<sup>70</sup> B. Góralczyk, *System Orbána*, „Przegląd Polityczny”, nr 111/2012, s. 139–146. O „modelu Orbána” pisze F.P. Zárug, op.cit., s. 70. Kluczowa pozycja na ten temat: Gy. Tellér, *Született-e „Orbán rendszert”? (Czy narodził się „system Orbána”?)*, „Nagyvilág”, vol. 59, marzec 2014. Autor, będący głównym doradcą węgierskiego premiera, nie wyklucza tej tezy, chociaż stara się zminimalizować jej znaczenie.

<sup>71</sup> B. Góralczyk, *Orbán’s Playground*, „Aspen Review. Central Europe”, No. 1/2014, s. 53–59.

<sup>72</sup> B. Góralczyk, *Further and Further Away from Brussels*, „Aspen Review. Central Europe”, No. 2/2015, s. 46–49.



narodził się nowy państwowy Lewiatan<sup>73</sup> albo też, że odrodziło się „państwo pretoriańskie”<sup>74</sup>. Jak widać z tego tekstu, toczy się na ten temat nie tylko zacięła walka polityczna i spór w istocie ideologiczny, ale nie ma też zgody wśród analityków i obserwatorów. Równolegle toczy się nie mniej zażarty spór, czy obecny system na Węgrzech to już autokracja, a może nawet rządy jednostki, czy jedynie „reżim nieliberalny” lub „konserwatywno-chadecki”.

Węgry, jak świadczy już podniosła preambuła do nowej konstytucji z 2012 r., opierają się na innych wartościach: narodowych i chrześcijańskich. Stawiają na piedestał suwerenność własnych rozwiązań, naród oraz rodzinę, jako podstawową komórkę społeczną. W całości jest to zestaw wartości konserwatywno-chrześcijańskich, podszyty jednak – jak wynika z wypowiedzi tamtejszych polityków, począwszy od wszechmocnego premiera – dużą dozą nacjonalizmu.

Dokładna analiza przebiegu wydarzeń na Węgrzech w latach 2010–2015 oraz zachowań administracji tego kraju na arenie wewnętrznej i zewnętrznej nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości co do tego, że dokonano tam głębokiej zmiany systemowej i wyprowadzono kraj z kanonu „kryteriów kopenhaskich”. Odbyło się to wewnątrz UE, co prawda bez jej zgody i przyzwolenia, ale też przy ostrych sporach na ten temat w instytucjach unijnych i innych państwach członkowskich. Innymi słowy, Węgry podważyły w UE, definiowaną przecież jako „system wspólnych wartości”, obowiązującą aksjologię, i zrobiły to w zasadzie bezkarnie, jedynie przy mniejszych czy większych pomrukach niezadowolenia głównie ze strony przeciwników ideowych i politycznych węgierskiego premiera. Czy jednak tym samym nie dano przykładu innym w UE? Czy przykład węgierski nie rozszerzy się na inne państwa członkowskie UE? Gdyby miało do tego dojść, a kryzys migracyjny w 2015 r. właśnie V. Orbána wykreował jako przywódcę zdecydowanego i silnego, to tym samym trzeba stawiać kardynalne pytania o przyszłość UE: jeśli nie federacja i organizm ponadnarodowy, to co – Europa państw narodowych oddzielonych od siebie murami i zasiekami? Co gorsza, nie są to tylko przysłowiowe akademickie dywagacje, lecz jak najprawdziwsze zdania i wyzwania, stojące w chwili obecnej przed całą europejską klasą polityczną. Kto najlepiej zda ten trudny egzamin? Niestety, na to i wiele podobnych pytań nie jesteśmy dziś w stanie odpowiedzieć, co tylko podnosi rangę debaty na ten temat. Czas zająć się nie tylko polityką i gospodarką, lecz także aksjologią.

---

<sup>73</sup> O nim właśnie pisze i definiuje go jako „konstrukcję prawną całkowicie podporządkowaną władzy politycznej” cytowany tu kilkakrotnie F.P. Zárug, op.cit., s. 143.

<sup>74</sup> Tak definiuje obecną węgierską rzeczywistość znany publicysta liberalny L. Lengyel w tomie *Pretoriánusok Kora (Czas pretorianów)*, Bratysława 2011.

## Bibliografia

- Ágh A., *Alternative European Futures in the post-crisis world: Perspectives for the New Member States*, w: *European Futures: The Perspectives of the New Member States in the New Europe*, red. A. Ágh, Budapest 2013.
- Ágh A., Kaiser T., Koller B., *New Forms of Multilevel Governance in the European Union and Hungary. Conceptual framework and theoretical summary of research (2010–14)*, w: *10 Years After. Multi-level governance and differentiated integration in the EU*, red. A. Ágh, T. Kaiser, B. Koller, Budapest 2014.
- Debreczeni J., *A Fideszes rablógazdaság (Rabunkowa gospodarka Fideszu)*, Miskolc 2013.
- Debreczeni J., *Viktor Orbán*, Warszawa 2015.
- Ferenczi K., *Narancsbőr. Az Orbán-vagyonok nyomában (Skórka od pomarańczy. W ślad za majątkami Orbana)*, Budapest 2014.
- Ferenczi K., *Szüret. Az Orbán-vagyonok nyomában (Winobranie. W ślad za majątkami Orbána)*, Budapest 2015.
- Gati Ch., *The Mask is Off*, „The American Interest”, 7 sierpnia 2014.
- Góralczyk B., *Further and Further Away from Brussels*, „Aspen Review. Central Europe”, No. 2/2015.
- Góralczyk B., *Orbán's Playground*, „Aspen Review. Central Europe”, No. 1/2014.
- Góralczyk B., *Poland and Hungary After 2008 Global Crisis*, w: *Hungary's Path Toward and Illiberal System*, red. A. Inotai, „Südosteuropa”, Vol. 63, No. 2/2015.
- Góralczyk B., *System Orbána*, „Przegląd Polityczny”, nr 111/2012.
- Inotai A., *Hungary's Path Toward and Illiberal System*, „Südosteuropa”, Vol. 63, No. 2/2015.
- Konstytucja Węgier*, wyd. drugie, Warszawa 2015.
- Kounalakis E.T., *Three Years of Diplomacy, Dinner Parties, and Democracy in Budapest*, New York 2015.
- Lengyel L., *Pretoriánusok Kora (Czas pretorianów)*, Bratysława 2011.
- Magyar B., *A Magyar mafiáállam anatómiája (Anatomia państwa mafijnego na Węgrzech)*, Budapest 2015.
- Magyar Polip. A Posztkommunista mafiáállam (Węgierska odmiornica. Pokomunistyczne państwo mafijne)*, red. B. Magyar, Budapest 2013.
- Münchassen báró kerestetik. Mit kezdjük a nagy magyar válsággal? (Baron Münchassen jest poszukiwany. Co zrobić z wielkim węgierskim kryzysem?)*, red. E. Hankiss, P. Heltai, Budapest 2009.

- PE, *Resolution on the Revised Hungarian Constitution*, 5 lipca 2011 r., Article 1(d), <http://www.europarl.europa.eu>.
- Prospects of the Visegrad cooperation. Identifying converging and diverging factors*, red. G. Túry, Budapest 2015.
- Przemówienie Viktora Orbána, wygłoszone w centrum konferencyjnym Várkert Bázár w Budapeszcie, „Opcja na prawo”, nr 2/239/2015.
- Renationalization*, „Aspen Review. Central Europ”, No. 1/2013.
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2012 r. w sprawie ostatnich wydarzeń politycznych na Węgrzech, <http://www.europarl.europa.eu>.
- Romsics I., *Magyar Sorsfordulók 1920–1989 (Kluczowe zwroty węgierskiej historii...)*, Budapest 2012.
- Sárközy T., *Kétharmados túlzáskormányzás, avagy gólerős csatár a mély talajú pályán (Przesadne rządy dwóch trzecich, czyli pełen goli mecz na grząskim boisku)*, Budapest 2014.
- Schepelle K.M., *Hungary and the End of Politics*, „The Nation”, 26 maja 2014.
- Schepelle K.M., *On constitutionalism and the rule of law in Hungary*, „Budapest Beacon”, 11 grudnia 2014.
- Schepelle K.M., *Orbán’s police state: Hungary’s crackdown on refugees is shredding the values of democracy*, „Politico”, September 14, 2015.
- Strona internetowa premiera Węgier: [www.miniszterelnok.hu](http://www.miniszterelnok.hu).
- Tellér Gy., *Született-e „Orbán rendszer”? (Czy narodził się „system Orbána”?)*, „Nagyvilág”, vol. 59, marzec 2014.
- Új Államalapítás (Nowe założenie państwa)*, red. L. Mészáros, G. Szócs, Kecskemét 2009.
- Węgry, co tam się dzieje*, Warszawa 2013.
- Zárug F.P., *Leviátán ébredése. Avagy illiberalis-e am magyar demokrácia? (Narodziny Lewiatana: czy demokracja węgierska jest neoliberalna?)*, Budapest 2015.

**Słowa kluczowe:** Węgry, UE, aksjologia, integracja, dezintegracja, liberalizm, system nieliberalny

**Key words:** Hungary, EU, axiology, integration, disintegration, liberalism, illiberal system

## **Abstract**

### **Axiological Disintegration of the EU? The Case of Hungary**

Hungary since 2010 has entered into the new chapter in its history, described on domestic scene as the „era of fight for freedom”, of national independence (from any foreign diktat) and „unorthodox economy”, which led also to the „opening to the East” (including China and Russia). Even the unquestioned leader of the State, prime minister Viktor Orbán confirmed, that this is „an illiberal system”, moving ever-since further and further away from liberal democracy established in 1990. The author of this study, using mainly Hungarian and Hungarian language sources, is trying to describe, what is the essence of the new system, how it works and looks like. This Hungarian case study seems to be important, as it shows yet another challenge on the road of European integration, with so many other obstacles recently. Is the new Hungarian system a showcase for the others in the region, and the whole EU? No one knows the answer, but it is the highest time to know, how the Hungarian system is looking from the inside, after withdrawal from the principles of the rule of law, liberal democracy and the separation of powers, or checks and balances.